

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEMUMERATY: Miesięcznie 1,50 zł. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konto czekowe w Państwowej Kasie Oszczędności Nr. 4198.
Księg. „Goniec Czesztochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2524.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czesztochowa, Najdół Marji P. 24. Tel. 2524. Kłosa p. 4.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpłatnie a w wyjątkach bezpłatnie ogłoszenia od godz. 10-4 po poł. Rozpisywane nadawane redakcja nie wstawi.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 30 gr. W tekście 1 nadciśnięta 40 gr. za tekstem 30 gr. Urobne ogłoszenia wiersz napisowy 30 gr. Inne dalszy wyraz po 15 gr. Naliczono ogł. drobne sz. 110. Ogłoszenia zamieszane i matryczowane 50 proc. drożej. Ogłoszenia nagranie 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych 50 proc. drożej. Ogłoszenia ekotna, fantazyjna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Wielkie zwycięstwa wojsk narodowych w Hiszpanii

Salamanka. — Komunikat głównej kwatery powstańczej: Dywizje, stojące pod Madrytem znacznie polepszyły swoje pozycje. Zajęto przy tych operacjach La Maranosa. Bodue i Ciempozuelo.

Na froncie południowym na odcinku Alhama wojska południowe doszły do miejscowości, odległej o 12 km. od Velez de Malaga. Na odcinku Loja wojska narodowe zajęły Colmenar, a stamtąd posunęły się o 7 km. naprzód na południe.

Wojska narodowe, nacierające na Malagę, zajęły miejscowość Alnoja.

Paryż — Havas donosi z Avila (po stronie powstańczej): Wielki atak na Madryt, oddawna opóźniany przez niepogodę, rozwinęło w dniu 6 b. m. z ogromną zacięłością wobec znaczej poprawy pogody.

Walki toczyły się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El Pardo, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo do drogi do Walencji i niżej na północ od Aranjuezu w dolinie rzeki Jarama. Bitwa zaczęła się o świcie i trwała do zmroku.

Wojska narodowe zdobyły bardzo ważne pozycje.

Gibraltar. — Wojska narodowe zajęły miasto Fuengirola.

Tenerifa. — Rozgłoszenia powstańcza donosi: Gen Franco spędził dzień 6 b. m. w Sewilli, wityany entuzjastycznie przez wojsko i ludność.

WOJSKA NARODOWE ZDOBYŁY FABRYKI BRONI CZERWONYCH.

Berlin. — Korespondenci niemieckiego biura informacyjnego uzupełniają te wiadomości następującymi szczegółami:

Po dłuższym zastoju na froncie madryckim, spowodowanym przez niepogodę, ożywiła się działalność bojowa. Oddziały gen. Vareli miały ruszyć naprzód w nocy pod osłoną ciemności. Punkty wyjścia ataku w kierunku północnym znajdowały się w Parla, Pieto i Valdemoros. Oddziały te zdobyły miejscowość Gozdeque de Arriba, Mesa Valdacaba i odległą o 10 km. od punktu wyjścia La Maranosa. Linia frontu wojsk narodowych biegnie 15 km. wzdłuż rzeki Perama pod San Martin de la Vega.

W Maranoso, o którą się toczyła szczególnie zacięta bitwa, wpadła wojskom narodowym jedna z większych fabryk broni i amunicji wojsk czerwonych, w której się wyrabiała między innymi także gazy trujące.

W pobliżu Villeny pod Alicante bombardowali lotnicy narodowi skuteczenie pociąg czerwony, wiozący materiał wojenny. Udało się zniszczyć także dalsze fabryki rządu czerwonego i inne urządzenia.

KRWAWE STARCE MIĘDZY CZERWONĄ MILICJĄ A POBOROWYM.

Salamanka. — Rozgłoszenie narodowe donosi, że przywódcy komunistyczni w prowincji Almaria nakazali przeprowadzić przymusowy pobór wszystkich nie służących jeszcze młodych rekrutów. Ponieważ ci nie usłuchali nakazu, obwarowano surowymi karami, przyszło do gwałtownych starć i strzelaniny między milicją i poborowymi. W starciach tych zginął jeden przywódca komunistyczny.

W Barcelonie protestowała wielka delegacja ochotników francuskich u władz komunistycznych, żądając wypłacenia zaległego żołdu za styczeń. Ponieważ protest ich odrzucono, ochotnicy francuscy urządzili wielkie demonstracje, w których wzięło udział także wielu milicjantów katalońskich.

SOWIECKA ŁÓDZ PODWODNA W MALADZE.

Salamanka. — Rozgłoszenie ewangeliczne głaska, że w toku operacji pod Malagą wojska narodowe zajęły miejscowość Colmenca wo dległości 20 km. na północny

wschód od Malagi. Rozgłoszenia w Cordobie donosi, że w porcie w Maladze zauważono obcą łódź podwodną, prawdopodobnie sowiecką.

Ta sama rozgłoszenia donosi, że wojska narodowe, walczące na odcinku Rondy, nawiązały łączność z oddziałami narodowymi, stojącymi na północ od Marbelli. W ten sposób oczyściły pasma górskie Sierra de Ronda, Sierra Bermeja i Sierra Nijas z oddziałów czerwonych.

Oddziały czerwone podjęły kontratak na froncie pod Cordoba, który jednak wszędzie odparto.

Rozgłoszenie czerwone donoszą o bombardowaniu wybrzeży pod Gijon Cudillero i Villaviciosa przez narodowe okręty wojenne oraz przynajmniej o bombardowanie portu w Maladze i ważnych budynków przez lotników narodowych wyrządząco duże szkody.

Wyrażna poprawa w stanie zdrowia Papieża.

Miasto Watykańskie. — „Osservatore Romano” ogłasza następujący komunikat: W radośną rocznicę obioru Jego Świątobliwości szczęśliwie jesteśmy mogąc ogłosić, że stan zdrowia Ojca św. widocznie się poprawił. Działalność serca stopniowo powraca do normy zarówno co się tyczy zaburzeń tętna, jak i ciśnienia krwi. Przeszły również zaburzenia trawienne. Stan w stawach nóg i następuje znaczna poprawa przy prawie całkowitym zabliznieniu ran, w stanie owrzodzenia, które było przyczyną tylu cierpień.

Ojciec św. oświadczył wczoraj w prywatnej rozmowie, że czuje się lepiej i jeśli

poprawa ta trwać będzie dalej, zamierza udać się do Castel Gandolfo. Lekarz przy boczny Ojca św. prof. Milani polecił zbadać stan wilgotności Castel Gandolfo i orzekł, że jest ona w obecnych warunkach zbyt wielką dla Ojca św. Wyjazd przeto do Castel Gandolfo odłożony być musi co najmniej do maja.

OJCIEC ŚW. MÓWI PRZEZ RADIO.

Rzym. — Po raz drugi od czasu choroby Papież przemówił przez radio do całego świata.

Po raz pierwszy mówił, leżąc w łóżku dnia 24 grudnia 1936 r., we wczorajszym przemówieniu powrócił Ojciec św. do tematów poruszanych wówczas. Mowa rozpoczęła się o godz. 14-tej. Trwała 6 minut. Głos Papieża brzmiał mocno i wyraźnie.

2 miliardy 400 milionów zł. na inwestycje Sandomierz-nowy okręg przemysłowy.

Warszawa. — W sejmowej komisji budżetowej odbyła się debata nad ustawami: o planie inwestycyjnym na rok 1937 oraz o dotacjach na Fundusz Obrony Narodowej.

Obrazy odbywały się w największej sali komisyjnej, t. zw. kolumnowej.

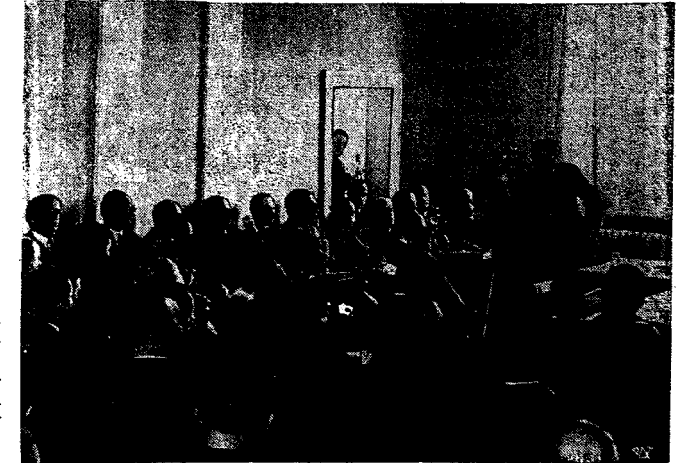
Prócz członków komisji przybyli w charakterze gości liczni posłowie i senatorowie, zjawił się prawie cały Rząd z p. premierem Składkowskim na czele. Wiele wyższych urzędników resortów, któ

rych oba projekty dotyczą.

P. wicepremier inż. Kwiatkowski w godzinnym przemówieniu uzasadnił oba projekty.

Na wstępie p. wicepremier omówił wyniki wykonania szesnastomiesięcznego planu inwestycyjnego oraz podstawy realizacji zamierzeń czteroletniego planu inwestycyjnego.

Z zestawień cyfrowych na uwagę zasługuje, że od 1924 r., t. j. od pierwszego stabilizacji złotego do roku budżetowego



Wielki dzień komisji budżetowej sejm.

Sejmowa Komisja budżetowa po zakończeniu prac nad preliminarzem budżetowym państwa, obradowała nad projektami ustaw o inwestycjach z funduszu publicznych i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad komisji budżetowej, podczas przemówienia p. wicepremiera. Na ławach rządowych widoczny p. premier z członkami rządu.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mając możliwości osobistego podziękowania tak wielu osobom, które okazały tyle serca bratu naszemu

ś. r. p.

K. WŁOSIŃSKIEMU

w czasie jego długiej i ciężkiej choroby, jak również za tyle obławów serdecznego współczucia po jego zgonie dnia 8, rodziny zmarłego, oraz za udział w tej ostatniej pielgrzymce na tym padole ta droga składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Nie znajdujemy dość słów, aby wyrazić szczególną wdzięczność Wielebnemu Duchowieństwu w osobach ks. prał. Fr. Mireckiego, ks. prob. A. Włosińskiego, ks. prob. W. Kiełbasińskiego, ks. Rosińskiego, ks. Kapkowski i ks. St. Ciszewskiego, tak drogim sercu brata naszego Straży Czesztochowskiej Pożarnej, w całym zespole, Zarządu, Sztabu i Korpusu; pp. Strazakom Ostrowskiemu i Marksowi za ustawiczną i troskliwą opiekę nad chorującym; pp. lekarzom Błagowidowski, Piltzowi i p. felcz. Szubińskiego — za ich wielkie staranie, celem utrzymania chorego przy życiu; Czesztochowskiemu Kołu Aptekarzy i Kolegom Zmarłego z Urzędu Akcyzowego za liczny udział w pogrzebie oraz wyrażenie szczerego nam współczucia.

R O D Z I N A.

1935-36, suma wydatków budżetowych państwa wyniosła okragło 30 miliardów złotych; w tym samym 12-leciu z wydatków budżetowych i z akcji pozabudżetowej państwo wydało na inwestę 6 miliardów.

Powstało w tym czasie kilka ważnych gałęzi przemysłu, szczególnie gąździe, obsługujące potrzeby obrony państwa i rolnictwa, nowe arterie komunikacyjne, zapoczątkowano akcje elektryfikacji kraju, dokonano przesunięć w strukturze agrarnej, wybudowane zostały ważne gmachy państwowe reprezentacyjne, nie które miasta uzyskały podstawowe urządzenia zdrowotne i cywilizacyjne.

Nie wszystkie jednak inwestycje okazały się pożyteczne, nie wszystkie były dostatecznie przemysłane. Następnie stwierdzaliśmy w nich liczne błędy i niedopatrzania.

Tu i tam powstawały nowe ogromne budowle państwowe, obok użytecznych budowli powstawały również nowoczesne ruiny XX wieku.

Rentowność gospodarza inwestycji nieraz szwankowała, nieraz brakowało szarmonizowania poszczególnych poczynań inwestycyjnych, wskutek czego stawały się one gospodarzo zbędne.

Następnie p. wicepremier podaje kryteria celowości, którymi winny kierować się nasze wydatki inwestycyjne na przyszłość. Na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej zdolności obronnej, dalej musimy ruszyć z martwego punktu w dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowania kraju.

Poza tym powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego, aby wielkie okręgi, gospodarstwo bierne, zaktywizować, aby zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem i zachodem Polski.

Łącząc zagadnienia obrony i gospodarstwa w jeden system, osiąga się spogodzenia skutków ogólnego gospodarstwa, gdyż w ramach planu generalnego gospodarstwo służy obronie, a inwestycje obronne mogą wzmocnić procesy gospodarstwa.

Musimy doprowadzić do takiej koncentracji woli i wysiłku, by inwestycja wykonywana w planowo określonym miejscu budziła żywy oddźwięk zadowolenia w całej Polsce. Musimy też dojść aż tak daleko, aby resorty państwowe wyrzekły się egoizmu własnego przy inwestycjach, a poczęły decydować z punktu widzenia realizacji planu.

Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, musimy rzucić pierwsze hasło: rozbudowy nowego centralnego rejonu przemysłowego.

Tak, jak ogłosił całym programem gospodarczym stało się słowo Gdynia, tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowania, które otrzymuje sym-

boliczną i skróconą nazwę: „okręg centralny — Sandomierz”.

Dzisiaj okręg ten stanowi większą punktę programowo-gospodarczą, niż kresy wschodnie.

Nie jest on dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy, nie ma on fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa musiałby się stać ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony.

Jeśli tak jest, to tu rozwinąć się muszą nowe węzły komunikacyjne i muszą nastąpić ważkie korektury surowcowe oraz przetwórcze.

Gospodarczo okręg ten musi się stać pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla produktów rolnych z okęgów wschodnich, jak i dla surowców i półproduktów okęgów zachodnich. Okręg ten będzie odbiorcą energii opartej o siły wodne i ciepło gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu.

Drugim hasłem, które musimy, jeżeli nie podjąć, to ożywić i zaktualizować, to hasło zatarcia układów strukturalnych, wyrosłych pod naciskiem interesów państw zaborczych.

Ogólne wydatki przy rozbudowie nowego okręgu przemysłowego wyniosą 3 miliardy złotych. Na pierwsze potrzeby, związane z rozbudową tego przemysłu potrzebne pokażą sumy, oraz inwestycje w innych dziedzinach. Wszystko to wymaga rozszerzenia znacznego pierwotnie zaprojektowanego planu inwestycyjnego.

Wedle stanu obecnego i przy uwzględnieniu wszystkich źródeł pieniężnych — zdolamy zmobilizować na okres najbliższych lat 4-6 już nie 1 miliard, 800 milionów złotych, ale co najmniej 2 miliardy 400 milionów.

Mobilizacja finansowa na rok 1937 ma przynieść 486 milionów zł. Ponieważ suma ta posiada obciążenia na 222 miliony, więc po odliczeniu tej sumy pozostaje nam na inwestycje w roku bieżącym 264 miliony złotych, t. j. tyle, ile przewiduje plan, rozpatrywany przez komisję.

Poza tym w budżecie zwyżkowym na inwestycje przewiduje się 175 milionów złotych i z kredytów towarowych zagranicznych i z polskich należności zamrożonych około 85 milionów złotych.

Istniejąca poza tym możliwość korzystania z pewnych kredytów prywatnych, wreszcie istnieje autonomia budżet śląski, który również przewiduje wydatki na inwestycje.

Reasumując więc to, co w roku 1937 powstanie w Polsce w formie nowych inwestycji w dyspozycji tylko czynników państwowych określi się sumą ogólną 800 milionów złotych.

Będzie to ogromny wysiłek państwa, ale mogą dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia, czy to waluty czy pozycji kredytu państwowego.

W końcu p. wicepremier zapowiedział, że projektuje w stosunku do inwestycji o charakterze ściśle gospodarczym włączyć jeszcze dwa elementy, które korygowałyby stopniowo ewentualne błędy w pracach inwestycyjnych.

Pierwszy element to powołanie do życia małego, ale sprawnego i fachowego komitetu pozabiurokratycznego, któryby omawiał zasadnicze linie planu i alarmował w razie zauważenia jakichś braków.

Drugi element to publiczne i stałe informowanie społeczeństwa o dokonanych pracach.

Sądze, mówi p. wicepremier, że innowacyjną opinią publiczną przyjmie chętnie do wiadomości.

Wyjaśnienia dyr. Martina.

Po mowie p. wicepremiera dyrektor departamentu w Min. Skarbu p. Martin przedstawił szereg tablic, charakteryzujących strukturę gospodarstwa.

M. in. dyr. Martin podkreślił konieczność poprawienia struktury przemysłowej, wysuwając tezę, że rozwój uprzemysłowienia kraju musi iść stopniowo z zachodu na wschód.

Z kolei pos. Sikorski zreferował projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 miliarda zł., następnie omówił projekt planu inwestycyjnego.

Przemówienie ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego.

Po referacie głos zabrał min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Nawiązując do dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem M. S. Wojsk. p. minister Kasprzycki przypomina o uznaniu ze strony komisji niewystarczalności środków finansowych, przewidzianych w budżecie na potrzeby armii.

Rząd mając identyczny pogląd na te

sprawę wniósł projekt ustawy o dotacji na Fundusz Obrony Narodowej. Dotacja ta nie jest i nie może być granicą wysiłku finansowego społeczeństwa. To nie jest wszystko, co jest potrzebne wojsku do spełnienia jego wielkich zadań w dobie obecnej potrzeby.

Zmuszony jestem ograniczyć wyjaśnienia swoje tylko do zapewnienia komisji, że realizując kredyty przeznaczone na dobroenie armii, będziemy kierować się myślą zapewnienia zaplecza dla naszego przemysłu wojennego.

W pracy tej nad usamodzielnieniem się Polski koordynować będziemy wysiłki i poczynania nasze z wysiłkami w tym kierunku innych resortów.

Pod hasłem tej koordynacji wysiłków został opracowany przez Rząd projekt ustawy o inwestycji. W pracy wojska, związanej ściśle z realizacją planu inwestycyjnego istnieje świadomość wyciecznych i potrzeb planu Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Praca nasza nacechowana jest troską o zapewnienie wszystkich warunków obronności naszego kraju, troską, abyśmy jako wartość bojowa, ta podstawowa gwarantka naszej niepodległości, nie pozostał w tyle pod względem doskonałości za innymi.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji przemawiali kolejno: minister komunikacji p. Urych, minister rolnictwa p. Poniatowski, minister przemysłu i handlu p. Roman i minister opieki społecznej, p. Kościalkowski.

Nowe koleje i drogi.

Omówiwszy inwestycje r. 1936 p. minister Urych nawiązał w ten sposób do planów na rok bieżący:

W programie, obejmującym działy inwestycji kolejowych na łączną sumę 48 milionów 450 tysięcy złotych przewiduje się w roku 1937 na budowę nowych linii kolejowych 8.490.000 zł. W granicach tej sumy zostanie ukończona budowa linii Sierpc — Brodnica, będzie rozpoczęta budowa łącznicy w Plocku pomiędzy prawym i lewym brzegiem Wisły, pokryje się udział P. K. P. w kosztach budowy mostu kolejowo-wędrownego w Plocku przez Wisłę oraz wykona się szereg robót uzupełniających na ostatnio zbudowanych nowych liniach kolejowych.

Z innych ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych należy wymienić budowę i przebudowę węzłów kolejowych, jak: Kraków i Gdynia oraz stacji z węzłem warszawskim na czele. Na budowę dworca głównego w Warszawie oraz na dalsze roboty, związane z przebudową węzła i podmiejskich odcinków w związku z ich elektryfikacją przeznaczają się 15.100 tysięcy złotych.

Ogólny koszt rozbudowy i przebudowy istniejących linii oraz węzłów i stacji, jak również innych inwestycji, które mają być wykonane na istniejących już liniach kolejowych wyniesie 38.280.000 złotych. Jeśli chodzi o drogi bite p. minister zapowiada, co następuje:

W roku 1937 budowa dróg państwowych obejmie 120 km. kosztem 3 milionów złotych, subwencje zaś na budowę dróg samorządowych wyniosą 2,5 miliona złotych, z czego 500.000 złotych na drogi gminne, budowane przy wykorzystaniu świadczeń w naturze. Przy pomocy subwencji samorządy powiatowe i gmi-

ny zbudują około 150 km. dróg wojewódzkich i powiatowych i około 120 km. dróg gminnych, razem więc powstanie blisko 400 km. nowych dróg, nie licząc tych, które samorządy będą budowały z własnych wyłącznie funduszy na długość około 800 km.

Budowa ulepszonych trwałych nawierzchni obejmuje 243 km. dróg państwowych kosztem 24 milionów złotych, budowa zaś mostów ok. 260 mb. stajlich i 1800 mb. mostów drewnianych kosztem 8,5 milionów złotych.

W dziedzinie dróg wodnych:

Program 1937 r. dostosowany do możliwości finansowych Skarbu Państwa przewiduje: 1) kosztem 6 milionów zł. kontynuowanie robót przy budowie zbiornika na Brynicy w Kozłowej Górze wraz z regulacją Brynicy, dokończenie budowy zbiornika na Sole w Porąbce i rozpoczęcie budowy zbiornika i zakładu wodnego w Czchowie, 2) kosztem 5.700.000 zł. zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Wisły i Dniestru a przede wszystkim w rejonie zbiornika na Sole, regulację Wisły w celu przystosowania tej rzeki dla żeglugi i ochrony wałów, regulację Warty i usprawnienie zachodnich kanałów żeglugi, ochronę Krakowa przed powodzią, rozbudowę portów wiślanych, usprawnienie drogi wodnej Przemysły, a wreszcie kosztem 3.300.000 zł. rozbudowę dla żeglugi wschodnich dróg wodnych w szczególności kanału Królewskiego, Augustowskiego i Ogińskiego oraz regulację Niemna, Wilji i Prypeci.

Komitet fachowy.

P. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski na pierwszy plan w inwestycjach z zakresu woj. resortu wysunął te, „które bezpośrednio rozszerzają sam warsztat produkcyjny” — mianowicie melioracje.

Do działu melioracji należy również zabezpieczenie warsztatu przez kleskę wodną — obwałowanie rzek.

W tej chwili zawarte są już umowy na sumę 12 milionów złotych na obwałowanie Wisły w górnym jej odcinku między Oświęcimem i Sandomierzem. Rozpoczyna się przebieg tych wałów o jakieś 10 km. poniżej Oświęcimia, zawiera odcinek od Krakowa. Na pozostałym kawałku od Krakowa do Sandomierza brak jest jeszcze wałów, nie są jeszcze wykonywane obwałowania, koszt ich obliczamy na 6 — 7 milionów zł. Prace te będą mogły być prawdopodobnie w tej samej kredytowej drodze wykonane.

Poza tym przewidziana jest w roku 1937 budowa chłodni w Łodzi, następną musiałaby być ulokowana albo na terenie Wileńszczyzny, albo na terenie województwa białostockiego.

W końcu przemówienia p. minister zaznaczył, iż program zamierzonych prac w dziedzinie rolnictwa jest skromny.

Elektryczność, gaz i morze.

P. minister przemysłu i handlu Roman podnosi, iż, jeśli chodzi o gospodarstwo energetyczne, musimy zerwać z dotychczasowym stanem rzeczy, w którym wykorzystywanie źródeł energii „ześrodkowane jest głównie na jednym krańcu Rzplitej, t. j. w Zagłębiu węglowym”.

Omawiając w szczególności kwestię energii elektrycznej, p. minister zwraca uwagę, iż jesteśmy na szarym końcu pod względem użytkowania elektryczności.

Kino „EDEN”
 Romantyczna opowieść filmowa
Janosik
 HETMAN ZHOJNICKI
 który możnym „zabierał” a ubogim „rozdawał”
 Akcja toczy się na tle widowisk Tatr
Piękne Nadprogramy.
 Początek o 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30

Gdy na jednego mieszkańca przypada u nas ca 90 kWh rocznej produkcji tej energii, to na Zachodzie i w Ameryce Północnej produkcja ta często przekracza na jednego mieszkańca 1000 kWh.

Należy stworzyć, względnie rozszerzyć szereg przedsiębiorstw sieciowych, któreby rozdzielały energię elektryczną na pewnych obszarach, pobierając ją z linii przesyłowych b. wysokiego napięcia. — W ten sposób powstaje potrzeba stworzenia okęgów elektryfikacyjnych.

Opracowany w myśl tych wyciecznych program inwestycji elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4-6 lat wydatki w kwocie 126,25 milionów zł. Z kwoty tej na inwestycje w roku bieżącym przeznaczają się zaledwie 12 milionów zł.

Z kolei p. minister zajął się planem gazyfikacyjnym.

Planem inwestycyjnym objęto budowę gazociągi, która prowadzić będzie z Rozłok przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do Sandomierza, gdzie przekroczy Wisłę, a następnie przez Ostrowiec do Lubieni; w tym punkcie rozdzieli się na odnogę zachodnią do Skarżyska i północną: Lubienia — Kiedrzyń — Pionki z odnogą Kiedrzyń — Radom. W części południowej są przewidziane odnogi do Rzeszowa, do Mielca i do Niska. Ponad to poprowadzi się z istniejącego gazociągu Rozłoki — Mościce odnogę do Dębicy. — Długość głównej trasy wynosi około 250 km., a odgałęzień — około 100 km.

Ogólny koszt projektowanej inwestycji, którą zamierza się wykonać w ciągu 2-6 lat, wynosić będzie około 12 mil. zł.

Trzecią grupą inwestycji, planowanych w zakresie działania ministerstwa przemysłu i handlu są inwestycje morskie. Oto one:

Prowadzenie dalszej rozbudowy portu w Gdyni oraz w Wielkiej Wsi, przystani w Pucku i Jastarni, jak też inwestycje związane z rybołówstwem morskim.

Czteroletni program portowy przewiduje wykonanie nowych inwestycji portowych na sumę 35.755.000 złotych.

Poza inwestycjami w porcie gdynińskim program inwestycyjny zawiera również pewną grupę robót na wybrzeżu morskim na ogólną kwotę 4.740.000 zł. Inwestycje tej grupy przewidują wykonanie robót w porcie rybackim w Wielkiej Wsi. Doleń dział ten obejmuje kredyty na ubezpieczenie brzegu morskiego, oraz na budowę przystani i urządzeń w portach rybackich, jak Puck, Jastarnia i inne.

Jedną z ważniejszych inwestycji tego działu jest projekt budowy kanału, łączącego port Wielka Wieś z zatoką Pucką. Wybudowanie tego kanału kosztem około 3 milionów zł. przyczyni się zarówno do rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego, jak i rozwoju przemysłu rybnego w miejscowościach położonych nad zatoką Pucką, jak Swarzewo, Puck i Rewa.

Ostatnią dziedziną inwestycji, omówioną na przedm. ministrą, były inwestycje z zakresu rybołówstwa.

W zakresie flotylni rybackiej przewiduje się budowę 40 dalekomorskich kutrów rybackich dla dalszych połowów bałtyckich oraz 8 lugrów śledziowych dla połowów śledzi na morzu Północnym. — Przewiduje się ponad to udzielenie subwencji przedsiębiorstw prywatnym na pokrycie części kosztów budowy 10 lugrów śledziowych. Wreszcie zamierzona jest budowa 2 trawlerów dla połowu innych ryb, niż śledzie, w okolicach N. Finlandii, Islandii, morza Barentza i t. d. t. j. na terenach nader bogatych.

Łączna kwota tych inwestycji w tym zakresie, w jakim mają one być pokryte z funduszy publicznych, wyniesie — 9.200.000 złotych.

Na pozostałe inwestycje z zakresu rybołówstwa morskiego składają się: budowa slipu w Wielkiej Wsi, oraz budowa

Emigrację żydów z Polski

OMAWIA ANGIELSKI DZIENNIK.

Londyn. — „Times” zamieszcza obeszłą korespondencję z Warszawy o zagadnieniu emigracji żydowskiej z Polski.

W okresie powojennym — czytamy w korespondencji — liczba żydów w odrodzonej Polsce uległa daleko idącemu zmianom wskutek ograniczeń emigracji przeprowadzonych przez państwa europejskie i zamorskie. Kilkumilionowa rzesza żydów w Polsce znalazła się w faktycznym zamknięciu w kraju rolniczym i cierpiącym na brak kapitału. Los żydów uległ w ostatnich czasach pogorszeniu wskutek przyczyn ogólno-swiatowych, od Polski niezależnych. Na tym tle wyłania się zagadnienie emigracji oraz sprawa t. zw. interesów kolonialnych, które w rzeczywistości sprowadzają się do kwestji uzyskania dewiz, koniecznych dla importu surowców.

Napływ ludności wiejskiej do miast powoduje konkurencję między napływającym elementem a żydowskimi kupcami i

rzemieślnikami, broniącymi swych podstaw egzystencji. Dla przeważnej części starszej generacji żydów, przywiązanych silnie do swej przynależności rasowej i żyjących na niskiej stopie życiowej, przyszłość nie przedstawia żadnych nadziei ani w Polsce, ani gdzieindziej.

Inaczej natomiast przedstawia się przyszłość młodszych pokoleń żydów polskich. Pokolenie to znajduje się zbyt blisko wpływów państw sąsiedzkich, aby tym wpływom w poważny sposób nie ulegać. Konserwatywni przywódcy żydowscy są poważnie zanępknięci tendencjami lewicowymi wśród młodzieży żydowskiej, co wywołuje reakcję młodzieży polskiej.

W latach 1926—35 wymigrowało z Polski ogółem 186.365 żydów, z czego około 10.000 do Ameryki i około 68.000 do Palestyny. W tym okresie czasu liczba żydów w Polsce wzrosła o przeszło 100.000. Fakt ten tłumaczy, dla czego sprawa emigracji żydów z Polski wykracza poza zagadnienie Palestyny.

Przeciw kredytowaniu budowy domów.

W planie tym figuruje szereg pozycji, których nie można uznać za niezbędne. Do takich pozycji zalicza mówca m. in. 26 mil. zł. na budownictwo mieszkaniowe w miastach. To też zapowiada wniosek o skreśleniu tej pozycji i przeznaczeniu owych 26 mil. zł. na inny hierarchicznie ważniejszy cel.

Pos. Pacholczyk zajmuje się przede wszystkim kwestią budownictwa mieszkaniowego. Budownictwo, jakie prowadzi T. O. R. jest w 100 procentach finansowane przez państwo i nie przyciąga kapitałów prywatnych. Budownictwo spółdzielcze natomiast buduje w 30 procentach z własnych kapitałów, raczej należałoby popierać to ostatnie.

Lekkomyslność robotników.

Trzeba stopniowo zlikwidować pojęcie, które się u nas zakorzeniło, że jednostka ma prawo do opieki państwowej i wskutek tego nie musi już sama dbać o swoje potrzeby. Daje się także zauważyć, że robotnicy sezonowi lekko myślnie wydają większy swój zarobek sezonowy, a potem są pozbawieni środków. Można należało wypłacać im tylko część zarobku z zatrzymaniem reszty na czas, kiedy brak tych robót sezonowych.

Pewna różnica.

Pos. J. Kozicki, mówiąc o gazyfikacji wywołuje taką wymianę słów w p. wice-premierem: Przemysł naftowy jest bardzo nerwowy. Mielibyśmy przykład tamtego roku, kiedy wprowadzono w błąd p. wice-premiera. Oświadczył on wówczas, że znalazłono drugi Boryslaw, chociaż starsi geolodzy wiedzieli, że jest to niemożliwe. Powiedzenie p. ministra dużo kosztowało przemysł prywatny.

Wicepremier Kwiatkowski: Proszę przejrzeć stenogram. Kto dodał „Boryslaw”? Czy ja powiedziałem „Boryslaw”?

Pos. Kozicki: P. minister powiedział: nowe złożo o niesłychanej sile.

A Wisła?

Pos. Krawczyński: W planie inwestycyjnym widzę jedną wielką lukę, z projektem została wykreślona Wisła, mimo to roboty, które mają ją uczynić żeglowną. Są także wielkie braki pod względem budowy szos.

Zatrudni się ponad 400.000 ludzi.

Pos. Waszkiewicz: Chodzi o to, aby przez ten wielki plan zataktować najgroźniejszy front nasz wewnętrzny, to jest masowe bezrobocie. W najbliższym okresie znaczna naciska na rynek pracy młode roczniki, rocznik 1919 i 1920, które są bardzo liczne. Plan inwestycyjny, bardzo wielki, jak na nasze możliwości finansowe jest jednak skromny, jeżeli chodzi o pojemność naszego rynku pracy. Ile ludzi zatrudni ten plan inwestycyjny? Licząc w przybliżeniu można by na podstawie tej ustawy bezpośrednio zatrudnić 150.000 robotników, licząc po 200 dni roboczych w roku. Drugie tyle znajdzie zatrudnienie pośrednio przez ożywienie in-

nych gałęzi gospodarstwa. Do tego dochodzi pokaźna ilość zatrudnionych przez F. O. N. Mamy więc dość duże możliwości.

Pominięte Łódź.

Uwzględnienie wojew. łódzkiego w planie inwestycyjnym jest bardzo niedostateczne. Nie projektuje się żadnej inwestycji kolejowej na tym terytorium, dla elektryfikacji mamy kwotę 200.000 zł. — W budownictwie państwowym przewidziane są tylko 2 obiekty. Liczyliśmy na budowę kanału Gopło — Warta, ale w planie jest tylko dalsza regulacja Warty. Jako płatnik wojew. łódzkie zajmuje w Polsce drugie miejsce po Warszawie. Jest to największe skupienie robotników przemysłowych w Polsce. Niewątpliwie dzieje się pewna krzywda temu wojew. w planie inwestycyjnym. Nie jest to pierwsze upośledzenie, bo jeżeli chodzi o drogi, to wojew. łódzkie zajmuje 14 miejsce.

Plan inwestycyjny obudził wielkie nadzieje w masach robotniczych. Rząd, który zdola przełamać front bezrobocia, zdobędzie sobie nie tylko serca proletariatu, ale uzyska uznanie w całym narodzie.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos p. minister Ulrych, a następnie p. wicepremier Kwiatkowski.

Wicemarszałek Podoski: Jeżeli zapytaliśmy w jakiej mierze będą uwzględnione postulaty wyrażone w memoriałach posłów i senatorów ziem wschodnich, to chciałem uzyskać odpowiedź czy rząd jest skłonny zwiększać w miarę możliwości udział ziem wschodnich w ogólnych inwestycjach. Czy istnieje ta tendencja?

Uchwalenie projektów.

Wicepremier Kwiatkowski: Napewno tak.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie projekt ustawy o dotacjach na rzecz F. O. N.

Przy projekcie ustawy o inwestycjach przyjęto wszystkie poprawki sprawozdawcy.

Przyjęto poprawkę pos. Hyl, abyże przesunąć i mil. zł. z pozycji „budownictwo miejskie” na pozycję „budownictwo wiejskie”. — Na poprawkę tę rząd się zgodził.

Całą ustawę wraz z poprawkami jednogłośnie przyjęto.

Następnie uchwalono rezolucję, proponowaną przez sprawozdawcę, co do prawa budżetowego.

Na tym posiedzenie zakończono.

Twoje życzenia się spełnią GDI NABEDZIESZ LOS I KLASY W MOLEKULURZE

Ciągnięcie rozpoczyna się 18 lipca. Zamówienie zamiejscowo załatwiamy odrobiną pocztą. Konto P. K. O. 7192.

Centrala: Warszawa, Nowy-Swiat 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.

W miejscach już o 4-ej, odprawiają się aż do południa msze św., podczas których do Stołu Pańskiego przystępują nie zliczone tysiące osób. Najuroczyściej odprawiane są, oczywiście, nabożeństwa oficjalnie przewidziane w programie kongresu. Zgromadzają one obrzymie rzesze wiernych. Pontyfikalna msza św. w drugi dzień kongresu celebrował w katedrze manilijskiej arcybiskup miejscowy O'Doherty.

Kardynał Legat w uniwersytecie manilijskim.

Dnia 4 bm. władze uniwersytetu św. Tomasza w Manili, jednego z najstarszych świata, zgotowały kardynałowi Legatowi uroczyste i niezmiernie podniecające przyjęcie. Przemówienie powitał wygłosił rektor uniwersytetu. W odpowiedzi na nie kardynał Dougherty, podnosząc wielkie znaczenie tego już od tak dawna rozkwitającego ośrodka nauki i wiary katolickiej na Dalekim Wschodzie, życzył mu dalszego rozwoju, jako błogosławionych owoców uwielbienia św. Eucharystii. Po przemówieniach kardynał Legat dokonał przeglądu kadetów wojskowych, studiujących na tym uniwersytecie.

Przemówienie kardynała Legata.

W przemówieniu, które w ramach kongresu wygłosił w drugim dniu obrad kardynał Dougherty, Legat papięski, odwołał we wspomnieniach swój pobyt na Filipinach w ciągu 13 lat, najpierw jako biskup Nowej Segowii, później Jaro, i podkreślił przyrodzone piękno tych wysp, które można nazwać prawdziwym klejnotem oceanów. Najbardziej jednak cieszy się z ponownego oglądania Wysp Filipińskich, gdy znów widzi tyle objawów miłości i przywiązania do wiary katolickiej, do św. Eucharystii i osoby Ojca św. Składa przeto hold serdeczny episkopatowi, duchowieństwu, całemu narodowi, władzom świeckim z prezydentem i parlamentem filipińskim na czele i wyzywa dla nich najobfitszych błogosławieństw Bożych.

Wystawa misyjna w Manili.

Bezpośrednio po przybyciu do Manili, kardynał Dougherty w otoczeniu licznych biskupów japońskich i chińskich dokonał w dniu 2 bm. otwarcia wielkiej wystawy misyjnej, dotyczącej przede wszystkim działalności misyjnej Kościoła w krajach Dalekiego Wschodu.

Okret japoński pod flagą papieską.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że okret japoński „Tatsuba Maru”, wiozący wiele biskupów, księży i pielgrzymów z zachodnich stanów A. P., Meksyku i Japonii, wpłynął do Manili pod flagą papieską. Na okęcie tym zbudowano na czas tej podróży specjalny ołtarz, gdzie N. Sakrament wystawiony był dniem i nocą.

Stolica Filipin w dniach kongresowych.

Rzadko przed oczami ludzkimi roztacza się tak piękny i budujący widok, jak obraz Manili w dniach obecnej wielkiej manifestacji katolików całego świata, przede wszystkim zaś wiernych chrześcijan ludów Azji, Australii i wysp oceanu Spokojnego, składanej Chrystusowi Utajonemu w N. Sakramencie. Wzruszający jest widok parotyszącego zastępu duchowieństwa wszelkich ras i języków, grupujących się przy swych biskupach wokół ołtarza w Parku Luneta, lecz jeszcze bardziej chwytają za serce widok tych dziesiątek, setek tysięcy wiernych, którzy w chwilach podniosłych uroczystości z przejęciem i nabożeństwem, z powagą niewzruszoną słuchają słów sakramentalnych, lub przemówień dostojników Kościoła, a w innych momentach wybuchają potężnym, w niebo bijącym głosem wspaniale, jak z jednej pierś, śpiewanych pieśni. Wieczorem, gdy żar żelazie, a czerwień zachodzącego słońca tym wyraźniej odcina na swym te trzy wysmukłe kolumny ołtarza Lunety, w mieście rozpalają się światła iluminacji, reflektory oświetlają sylwetki pięknych kościołów i kaplic, a ulicami krąży tłumy od świątyni do świątyni. Widok zaiste wspaniały.

Ołtarz w Parku Luneta.

Ołtarz ustawiony w Parku Luneta

Wizyta króla szwedzkiego w Brukseli.
W Brukseli bawił w wizyta oficjalna u króla Belgów Leopolda III-go król Szwecji Gustaw V-ty. Zdjęcie nasze przedstawia obu monarchów podczas wizyty brukselskiej.

warsztatów dla naprawy kutrów, następne budowa kolonii rybackiej w Wielkiej Wsi, wreszcie budowa pomieszczeń na Stacji Morskiej w Gdyni. Realizacja tych wszystkich inwestycji kosztować będzie ca 850.000 złotych.

Ogółem zatem, inwestycje w zakresie rybołówstwa przewidują użycie na przestrzeni 4-letniego okresu ca 10.050.000 złotych.

Inwestycje zapobiegawcze.

P. minister opieki społecznej, Kościółkowski oświadczył, iż przedstawiony plan zmierza do scharmonizowania momentu socjalnego z gospodarczym, co dotychczas nie zawsze dawało się zauważyć.

Następnie p. minister zanalizował obszernie działalność Funduszu Pracy, którego istnienie dobiega już zeteroelcia.

Fundusz Pracy włoży w te inwestycje o przeznaczaniu jakgdyby socjalnie zapobiegawczym w roku bieżącym 40 milionów złotych.

Z kwoty tej preliniujemy: 1) na inwestycje komunikacyjne 1.553.000 zł., 2) na melioracje i obwałowania rzek 5.205.000 zł., 3) na urzędzenia miejskie 29.629.000 zł., 4) na budowlę publiczną 1.113.000 zł., 5) na projekty i plany — 500.000 zł., 6) na akcje rolną 1.000.000 zł., 7) rezerwę 1.000.000 zł. — Razem 4.000.000 zł.

Dyskusja.

Na początku dyskusji sprawozdawca pos. Sikorski zaproponował m. in. poprawkę następującą: W art. 4 proponuję dodanie słów: „jednak nie dłużej, niż do dnia 31 grudnia 1938 roku.” Następnie wniósł następującą rezolucję: Sejm uchwala ustawę o inwestycjach stwierdza: że 1) prawo uchwalania budżetu sąsanowi jeden z najistotniejszych obowiązków izb ustawodawczych; 2) że zażąda racjonalnej gospodarki finansowej państwa wymaga istotnej jedności i zupełności budżetu; że do realizacji tego, najbardziej podstawowego wymogu prowadzi należyte skodyfikowane prawo budżetowe. — Sejm wyzywa rząd do przedłożenia prawa tego najpóźniej do końca przyszłej sesji zwyczajnej.

Weszcz w porozumieniu z rządem sprawozdawca zaproponował ściślejsze wyspecyfikowanie niektórych kredytów?

Czy atak może być tylko od wschodu?

W toku dyskusji pos. Kamiński, uprzedzając, że nie powodują nim żadne złośliwości, wysuwa wobec przedłożonego planu inwestycyjnego szereg zasadniczych zastrzeżeń. Położenie Polski jest tego rodzaju, że okręgi przemysłowe znajdują się tuż na zachodniej granicy, okręgi surowcowe zaś częściowo w Polsce zachodniej, częściowo w południowej. Natomiast okręgi żywicielskie znajdują się i na zachodzie i na wschodzie. Ta kompletna jednostronność i niezwykła łatwość sparalizowania podczas ewentualnego ataku nieprzyjacielskiego całego naszego życia gospodarczego, nie została należycie w planie inwestycyjnym uwzględniona. Wydaje się, jak gdybyśmy liczyli się z możliwością zakłócenia pokoju tylko od granicy wschodniej.

Kongres Eucharystyczny w Manili

Manila. — Trzeci dzień kongresu Eucharystycznego w Manili poświęcony był posiedzeniu sekcji niewiat katolickich. Rozpoczęła go uroczysta msza św., odprawiona przed ołtarzem w Parku Luneta, podczas której odbyła się generalna Komunia św. Do Stołu Pańskiego przystąpiło tu z góra 10 tysięcy osób, nie licząc tych, które Komunię św. przyjmowały w kościołach i kaplicach miasta. Po mszy św. kazane wygłosił arcybiskup diecezji Cebu na Filipinach.

Napływ pielgrzymów na kongres nie ustaje. Wciąż jeszcze przybywają liczne rzesze pobożnych z pobliskich krajów misyjnych. Do komitetu kongresowego

nadchodzą ciągle depesze od tych, którzy oświadczyli udział w kongresie wzięnie mogli, sercem jednak i duszą łączą się z uczestnikami kongresu. Nadeszła m. in. depesza biskupów niemieckich z Fuldy, która brzmi: „Biskupi wszystkich diecezji Niemiec, zebrani w Fuldzie, jak wy, hold składają św. Eucharystii i modlą się, by kongres ubłagał pokój, który ze Wschodu spłynie na cały świat katolicki”.

Tysiąc wiernych co dzień u Stołu Pańskiego.

Przez cały czas trwania kongresu w wszystkich kościołach i kaplicach Manili od wczesnej godziny rannej, w wie-



Z przyjechał u kanclerza Hitlera.

Onegdaj kanclerz Rzeszy Niemiec Hitler wydal u siebie przyjęcie na część akredytowanego przy nim w Berlinie korpusu dyplomatycznego. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego w rozmowie z kanclerzem Hitlerem, podczas wymienionego przyjęcia.



ALBUMY

pióra wieczne, portfele, portmonetki, majolika, alabastry, pudełka, zakopiańskie i t. p.

DO NABYCIA

w Księgarni i Sklepie „Gońca“

Alcja Nr. 26. tel. 20-30.

wznosi się na tle trzech słupów, okrytych wspólną kopułą. Myślą przewodnią architekta, budującego ten oltarz, był stworzyć przez to symbol jedności trzech głównych plemion filipińskich: Ilokanów, Tapalógów i Visoya, z których dopiero chrześcijaństwo utworzyło jeden naród.

Dzień mężczyzny.

O północy trzeciego dnia kongresu arcybiskup San Francisco odprawił pontyfikalną mszę św. dla mężczyzn. Nabożeństwo to poprzedził czysty akt poświęcenia N. Sercu Jezusowemu wszystkich narodów, reprezentowanych na kongresie. Formułę aktu poświęcenia odczytał w obecności kardynała Legata Papieskiego arcybiskup Mañilla. Na obszernych terenach Parku Luneta zebrało się co najmniej 250 tysięcy mężczyzn. Trzydziestu kapłanów jednocześnie przystąpiło do rozdawania Komunii św. Ta generalna Komunia św. trwała od północy aż do świtu.

TELEGRAMY

MALAGA W PŁOMIENIACH?
Londyn. — Reuter donosi z Gibraltaru: Kilka dzielnic Malagi jest podobno w płomieniach.

Pomieważ w Maladze niema obecnie ani jednego okrętu brytyjskiego, przeto nie można sprawdzić tej wiadomości.

Tragiczny wypadek syna wojewody łwowskiego.

Warszawa. — W niedzielę tragicznemu wypadkowi uległ młody oficer kawalerii, syn wojewody łwowskiego, twórcy kawalerii legionowej sławnego Beliny, Zbigniew Władysław Belina-Prażmowski.

W sobotę późnym wieczorem, zamierzając wyjść z domu, zaczął się ubierać. W chwili, gdy przekładał z kieszeni munduru rewolwer do płaszczka, padł strzał i por. Belina - Prażmowski ugodzony kulą w pierś padł martwy na ziemię.

W niedzielę przed południem przybył w związku z tym do Warszawy samolotem ojciec, wojewoda łwowski, Belina - Prażmowski.

Pogrzeb odbędzie się w Obrazowie w sandomierskim w środę 10 b. m.

Zmarły był wychowankiem szkoły podchorążych kawalerii w Grudziądzu, którą chlubnie ukończył w październiku ub roku jako prymus. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który bawił w Grudziądzu na uroczystościach promocyjnych, wręczył mu wtedy pamiątkową szablę.

ARESZTOWANIE B. NACZ. URZĘDU ŚLEDZczego.

Warszawa. — Wielką sensację wywołała w Warszawie wiadomość o aresztowaniu b. naczelnika urzędu śledczego w Warszawie Wacława Suchenka-Sucheckiego.

Powód aresztowania, jak również bliższe szczegóły dochodzeń, jakie się toczą, są trzymane w najściślejszej tajemnicy.

SKAZANIE DEFRAUDANTA Z ZEGRA.

Poznań. — Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął Marian Dzielwski, oskarżony o zdefraudowanie 6.000 zł. na szkodę firmy budowlanej Ottona Kotala w Zegrzu, gdzie zatrudniony był jako buchalter.

Za „złobyte“ w ten sposób pieniądze Dzielwski pokupował sobie krawaty itp. Sąd skazał Dzielwskiego na 2 lata więzienia bez zawieszania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Wejherowo. — Na szosie Kartuzy — Wejherowo, między miejscowościami Sopieszyną i Przetoczyną wydarzyła się katastrofa samochodu wa. Samochód osobowy zarzucił silnie na wirażu, skutkiem czego kapitan Liberacki został wyrzucony z ma szyny uderzając głową o przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, że czaszka uległa zmiażdżeniu, powodując natychmiastową śmierć. Jadący w tymże aucie kapitan Nowicki wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Atak Roosevelta na sądownictwo amerykańskie

PREZYDENT DOMAGA SIĘ REFORM I ODMŁODZENIA KORPUSU SĄDZIOWSKIEGO.

Waszyngton. — Sensację dnia w Stanach Zjednoczonych stanowi nowe orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu, które wywołało już gorące dysputy i spory. Prezydent Roosevelt wymierzył bowiem cios w jedną z najbardziej zamkniętych i skostniałych dziedzin życia społecznego w Stanach Ameryki, mianowicie w sądownictwo.

Na wstępie swego orędzia prezydent wykazuje, że wszystkie trzy instancje sądownicze są przeciętne, procesy trwają całymi latami, a kto nie ma dosyć pieniędzy, ten nie może nawet marzyć o względnie szybkim dochodzeniu swych praw na drodze sądowej.

Sędziowie amerykańscy nie podlegają prawu spensjonowania, to też są to przeważnie zrybiłali stary, nie urogący podobać nawałowi pracy, ani nie chcący się w swych oczekiwaniach przystosować do nowych wymogów chwili.

Trzymając się martwej teorii prawa — stwierdza dalej prezydent w orędziu sędzi

wie usmiercił już wiele ustaw, wydanych przez rząd w miarę nasuwających się potrzeb, a które rzekomo były sprzeczne z konstytucją.

Wobec przestarzałego systemu sądownictwa w Stanach, Roosevelt domaga się, aby każdemu sędziemu, który przekroczył 70 lat życia i sam nie poczyna się do obowiązków ustąpienia miejsca sdom młodszemu, dodany został drugi sędzia.

Orędzie prezydenta przedstawione kongresowi na posiedzeniu, uważane jest za najbardziej sensacyjne od czasu oświadczenia w sprawie nacjonalizacji złota w roku 1933 i stanowi historyczny dokument pierwszorzędnej wagi.

Jeden z punktów tej radykalnej reformy opiewa, iż żaden sąd stanowy nie może wydawać orzeczeń w sprawie ustaw, stojących rzekomo w sprzeczności z konstytucją, dopóki nie skomunikuje się z ministrem sprawiedliwości, który z kolei obowiązany będzie bronić danej ustawy i przeprowadzić jej uzasadnienie.

Dwie katastrofy w kopalniach

5-ciu górników pomimo śmierci.

Katowice. — W nocy z piątku na sobotę na kopalni „Giesche“ w Janowie zdarzyła się wielka katastrofa na głębokości 450 metrów.

Z powodu silnego wstrząsu tektonicznego zawalił się filar i powierzchnia na przestrzeni 40 mtr. Pięciu górników zostało zasypanych zwalami węgla.

Po jednogodzinnej akcji ratowniczej wydobyto trzech żywych górników, natomiast dwaj pozostali, a to Jan Sarna z Brzezinek i Juliusz Udziach z Giszowca zostali zabici.

W niedzielę o godz. 5-ej rano wydobyto zwłoki Sarny, natomiast na ślad zwłok Udziacha dotychczas nie natrafiono. Akcja poszukiwania trwa w dalszym ciągu.

W związku z wielką katastrofą, jaka wydarzyła się w piątek wieczorem na kopalni „Wanda“ w Nowym Bytoniu, w czasie której trzech robotników: Białychy, Bolda i Szczęsny ponieśli śmierć, wyjaśnić należy, że akcja ratownicza celem wydobycia ofiar katastrofy trwa dotąd nie-

przerwaniu. Górnicy zajęci byli na pomoście w głębi kopalni. Nagle runęły z wierzchu wielkie bryły lodu, pod których ciężarem zalał się pomost i runął w dół.

Wydobycie zwłok natrafia na wielkie trudności, ponieważ na dzień szuby znajduje się woda na głębokości ponad 4 mtr. Wodę tę musi się najpierw wypompać.

Bolszewicka biurokracja

Sowiety chwalać się, że nowo przez nich wznoszone budowle mieszkalne dla pracowników, są zaopatrzone w najnowsze urządzenia. Dom bez centralnego ogrzewania jest naprzykład nie do pomysłenia. Jednak od teorii do praktyki — to daleka droga. Mieszkańcy robotniczego domu zakładów samochodowych w Moskwie przy ul. Pokrowski-Bulwar nr. 4 skarżą się, że dotychczas (styczeń i roszyjska zima) mieszkanka ich nie zostały ogrzane, choć ich dom służy jako „pokazowy“. — Na interwencje odpowiadają biurokratycznie: „nacisnąć się“.

KRONIKA

Częstochowa
9
LUTEGO
Wtorek

Dziś — Apolonii pn.
Jutro — Scholastyki gn.
Wschód słońca o godz. 7.09
Zachód — 16.48
Kalendarzyk historyczny:
Ślub Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Austriaczką w roku 1434.

— Ostatni dzień 40-godzinnego nabożeństwa na Jasnej Górze. Doroczne 40 godzin nabożeństwa obchodzone w Jasnej Górze gromadzi olbrzymie rzesze wiernych. Na niedzielny inauguracyjny nabożeństwo Bazylika była przepelniona.

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się różaniec z nową wynagradzającą i kazaniem o godz. 3-iej po poł., niezapory po polsku z kazaniem o godz. 4-iej schwowanie Najświę. Sakramentu o godz. 8 wieczorem; we wtorek zaś, jako w 3-cim, ostatnim dniu nabożeństwa 40-godzinnego przy wstawionym od rana Najświę. Sakramencie suma o godz. 10-ej r., różaniec o g. 3-iej po poł., poczem od godz. 4-iej po poł. uroczyste niezapory z kazaniem i procesją po kościele oraz zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa.

— Powitanie śledzja w Zw. Pań Domu. Dziś, we wtorek dn. 9 b. m., w lokalu Zw. Pań Domu przy ul. Kilińskiego 13 odbędzie się „tradycyjny dancing na zakończenie karnawału p. n. „powitanie śledzja w Zw. Pań Domu“. Początek o godz. 20-iej. Moc niespodzianek, piękne dekoracje, tani i obfity bufet, do tańca przycyga wa zespół p. Rezlera.

Niewątpliwie tradycyjny „śledz“ będzie się cieszył wielkim powodzeniem, stanowiąc prawdziwie wesole zakończenie krótkiego karnawału.

— „Szopka polityczna“ w teatrze Kameralnym. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w teatrze Kameralnym jedyny występ doskonałej „Warszawskiej szopki politycznej“, której tytuł brzmi: „Pan starosta ma wychodne... ale o tym śmiało...“ Całość szopki stwarza świetną satyrę polityczną, odzwierciedlającą w krzywym zwierciadle całokształt naszego rodzimego „świat

ka“ politycznego, jak również międzynarodową polityczną intryge światową. Po scenie przesuń się m. in. min. Kwiatkowski - Skarbowski, min. Kopicia - Zydranowski, premier Składkowski w rozmowie z „wylanym“ starostą z Łowicza i t. d., a również Blum, Laval, Hitler i wiele innych wybitnych osób. Dowcipne teksty i znakomicie wykonane kukiełki są najlepszą stroną szopki, która niezawodnie ściągnie dziś do teatru liczną publiczność. Początek o godz. 8 m. 30 po poł.

— Wieczór karnawałowy „Śledz“ w Kasynie Oficerskim. Dziś, we wtorek, w salonych Kasyna Oficerskiego, Al. Wolności 44, odbędzie się wieczór karnawałowy p. n. „Śledz“, zorganizowany przez specjalny Komitet na dochód dla rozbudowy kościoła w Wąsoszu n. Wartę ku uczczeniu poległych tamże w 1863 roku powstańców.

Orkiestra doborowa. — Wstęp 1/2 1.99 gr. za zaproszeniami. — Strój dowolny. Początek o godz. 19-tej.

Zniesienie opłat od uzasadnionych skarg

Min. sprawiedliwości wydało okólnik, dotyczący skarg, składanych przez interesantów na urzędników i urzędy.

Zdarza się, iż przy wnoszeniu skarg i żądań, urzędy obciążają autorów skarg opłatami pocztowymi i kosztami związanymi z rozpatrzeniem złożonych pism. Zdaniem minist., przeliczenie takich opłat na obywateli, o ile skargi są uzasadnione, winno być bezwzględnie zaniechane, gdyż wszelkie badanie żądań na działalność urzędów leży w interesie publicznym.

— Z zebrania Kofa LOPP. nr. 76 przy Rzeźni Miejskiej. W dniu 28 stycznia rb. o godz. 15.30 odbyło się w sali badań mikroskopijnych Rzeźni Miejskiej roczne sprawozdawcze zebranie członków Kofa LOPP. nr. 76 przy Rzeźni Miejskiej pod przewodnictwem p. Japna Kozłowskiego. Na zebraniu przyjęto do zatwierdza-

jącej agendzie sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybrano nowy Zarząd w osobach pp. Bolesława Rajszysa, jako prezesa, Leona Sokali, jako wiceprezesa, W. K. Czerwińskiego — sekretarza, Józefa Gajekiego — skarbnika oraz członków Zarządu: pp. Jana Bartnickiego, Piotra Kałedkiewicza i Gabli K. W wolnych wnioskach postanowiono celem rozszerzenia działalności Kofa wśród członków Cechów Rzeźniczych, urządzić propagandowe zebrania w sali Towarzystwa Rzemieślniczo.

— „Zakończenie karnawału“ w „Poniłni“. Dziś, we wtorek, w restauracji „Poniłni“ odbędzie się dancing p. n. „Zakończenie karnawału“, urządzony staraniem Kofa Sióstr Pogot. Sanit. P. C. K. Początek o godz. 19-iej.

— Dochód z balu przy mikrofonie. — Staraniem Sekcji Imprez Kom. Pomocy Zimowej, 30 stycznia rb. w sali „Ogniska Niepodległości“ odbyła się zabawa tańcownicza p. n. „Bal przy mikrofonie“.

Zysk osiągnięty w sumie 147 zł. został wplacony do K. K. O. na rachunek Kom. Pomocy Zimowej bezrobotnym w Cześćtochowie.

— Karnawał na ulicy. Jak co roku na ostatnich, pojawiły się w Alejach ub. niedziele i wieczorem pierwsze grupy t. zw. popularnie „przebiegaczy“. Za różnego rodzaju cowboym, żydkami, cyganiami w fantastyicznych strojach i t. p. z wesolym rozgwarem ciągnęły całe tłumy dzieciarni.

Z gmachu Magistratu rozległy się przez megalofon dźwięki muzyki z płyt oraz w przerwach zapowiadły, wywołujące wszystkich „przebiegaczy“ do stawienia się dziś, we wtorek, o godz. 6-iej wiecz. na Nowym Rynku, skąd, jak to już donieśliśmy, wyruszy pochód karnawałowy z konkursem i nagrodami za najlepsze kostiumy, organizowany przez grupę literacko-artystyczną Litars.

— Śledz w K. P. W. We wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 7-iej wiecz. odbędzie się w teatrze kolejowym tradycyjny „Śledz“, który urządzią sportowcy.

Jego Ekscelencja przypadek.

Do banku wzięł człowiek skromnie odziany. Skierował się wprost do kasy i podał do zrealizowania czek na 100.000 dolarów. Kasjer, zaniesiony, zaledwie chwila przetrwał, dyrektor — do banku, który „złota“ czekał. Wskazywał na kapelusza swemu awego starego kapelusza, który polecił wyrzucić na śmieć. Przypadek, jak twierdził milicjant, że ten człowiek nie miał z kapeluszem w ręce potrzebnego.

Od chwili wzięcia na śmieć kapelusza przebiegacz, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Staż, wzięł kapelusza do ręki i sprządkł. Ten człowiek stary kapeluszy i sprzedał go za dwa grosze. Później wzięł i browaru. Woznica szepotał przypadek ten do przelazł starych przelazł kapelusza kilka dni, był zadowolony. W kach ulicznych sprzedawcy sznurów. Ale ekskcelencja przypadek ten pozwolił mu na zagranie milicjanta. Sprzedawca podarował kapelusza swemu chrześniakowi, ten zaś szepotał go podczas jazdy na gapę w kole podziemnej.

Faktem wrodzonym doznał senego kapelusza, ustrzeże śledem śledczy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic.

Zakłady Ogrodnicze C. ULRICH zawiadamiają, że wyszedł z druku **CENNIK NASION NA ROK 1937** i polecają wszelkie nasiona świeżego zboru wyborowej jakości. **CENTRALA:** Warszawa, Ceglana 11, telefon 568-60. **FILIE:** Montuszkii 11, telefon 609-28, 2-ga Hala Mirowska, telefon 609-33.



Programowe przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego NA KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do różnych części preliminarza. Wszystkie te poprawki były uzgodnione z rządem. Po przeprowadzeniu poprawek zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu p. Duch. Preliminarz budżetowy na r. 1937—38 wykazuje w porównaniu do wykonywanego obecnie budżetu wzrost za równo w wydatkach, jak i dochodach o przeszło 72 milj. zł., czyli o 3,2 procent. W porównaniu do r. 1929—30, który odznaczał się maksymalnym napięciem budżetu, preliminarz ten wykazuje spadek w dochodach o 697 milj. zł., zaś w wydatkach o 642 milj. zł.

Mowa ministra Kwiatkowskiego.
Na zakończenie debaty wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie programowe, w którym omówił sprawę polityki budżetowej, sytuacji walutowo-finansowej, polityki podatkowej oraz szereg innych problemów gospodarczych. Mimo widocznego postępu, który przeszedł najlepsze oczekiwania, min. Kwiatkowski nie podziela sądów, jakoby trudności budżetowe zostały już opanowane. Z miesiąca na miesiąc jesteśmy w usta wicznej walce o równowagę budżetową, o zharmonizowanie normalnych wpływów i normalnych wydatków i nie jesteśmy jeszcze w możności zapewnienia tej równowagi na miesiąc naprzód. Rzetelnym lekarstwem mogą być tylko głębokie strukturalne przemiany w dynamice gospodarstwa polskiego, przemiany stosunkowo powolne, a dotyczące systemu liczebnej pracy nad wzrostem dochodu społecznego i rentowności w pracy gospodarczej.

Wskazania programowe wicepremiera.
Wicepremier zarysował następujące wskazania programowe:
1. Rząd winien otrzymać zgodnie ze swoim przedłożeniem również od parlamentu dyrektywę „budżetu zrównoważonego”.
2. Wanna być skryształizowana publicznie opinia co do konieczności niezwykłej ostrożności w budowie wydatków wszystkich budżetów publicznych, a zagadnienie oszczędności w wydatkach winno być wzmocnione, a nie osłabione przez wiarę w poprawiającą się koniunkturę.
3. Podobnie nie powinny być lekkomyślnie i przedwczesnie obniżone dochody państwa, aż zostanie dowodnie stwierdzone, że równowaga budżetu posiada charakter niewątpliwy i trwały. Według obecnych przewidywań, proces ten powinien być dokonany w ciągu następnego okresu budżetowego. Zmarowienie ohar, którymi dochodzamy do równowagi, byłoby błędem wprost historycznym.
Minister poczytuje sobie za obowiązek, związany z funkcjami ministra skarbu, w okresie najbliższym przeciwstawić się zdecydowanie wszelkiemu nieopracowanemu rozwojowi wydatków, jak i tendencji ograniczenia dochodów państwa.

Międzynarodowa stabilizacja walutowa nie pewna.
W drugiej części swego przemówienia p. wicepremier Kwiatkowski omówił aktualną sytuację finansową w świetle polityki budżetowej i skarbowej.
Minister stwierdza, że wbrew ogólnikowym deklaracjom, wychodzącym ze źródeł politycznych, sytuacja na światowym rynku pieniężnym kształtuje się bardzo niejednorodnie i dlatego wiara w generalną, międzynarodową stabilizację walutową i w trwały pokój gospodarczy, tak nierozdzielnie związane z pokojem politycznym, na razie jest dość słaba.
Nadzieja na poprawę.
Czego możemy się spodziewać praktycznie po roku 1937?
Wydaje się, że ceny rolnicze mają przed sobą perspektywę raczej pomyślną. Ruch budowlany niewątpliwie będzie bardzo znaczny. Korzystać on będzie w r. 1937 z

przywilejów podatkowych, które później muszą być silnie ograniczone. Napięcie prac inwestycyjnych będzie duże, a na tej podstawie konsumpcja i rentowność w rolnictwie i przemyśle muszą wzrosnąć. Chęć do lokat inwestycyjnych w życiu prywatnym musi się spotęgować. Można by więc ze względnych optymizmem patrzeć na najbliższą przyszłość. Nie będzie dobrze, ale będzie lepiej.
Ale są i pewne niebezpieczeństwa. Największe niebezpieczeństwo to tendencja do podwyższania cen. Od grudnia ruch zwykły cen niektórych artykułów rozwija się w tempie niesprawiedliwym. Rząd uczyli co do niego należy, ale współdziałać musi społeczeństwo.
Po przegłosowaniu szeregu rezolucji, uchwalono budżet w III-cim czytaniu.

Wśród szkieletów...

Katolicki „Głos Narodu”, pisząc o procesie Radka i towarzyszy, takie wyciąga wnioski z przebiegu tej komedii sądowej: „Jeden z głównych oskarżonych, Piatakow, w ostatnim słowie przyznał się do winy, złożył „hold“ (!) prokuratorowi i oświadczył: „Stoję przed wami w blocie moich przestępstw, lecz chcę, abyście uwierzyli, że zerwalem z brudną przeszłością”. Radek nie upokorzył się do tego stopnia, ale i on pokajał się przed trybunałem. Inni zwalili winę na współoskarżonych lub na Trockiego. Oto są „rycerze“ komunizmu, „bohaterzy“ nowej ery... Mordowali, albo tolerowali mordowanie setek tysięcy ludzi, i wtedy ich odwaga nie opuszczała! Sławił system, który parę milionów ludzi trzymał w obozach przymusowej pracy, wśród mrozu i w głodzie na Wyspach Sotowieckich i nad Bajkałem. Terroru złękli się dopiero, gdy ich skóry zagroził.

Radzimy nie odkładać na ostatni dzień. Niewielka już ilość losów pozostała w Kolekturze ANTONIEGO EGERA
Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41, P. K. 9. 148.196
gdzie ostatnio **ZI. 50,000** i wiele innych du-
padła wygrana **tych wygranych.**

Omłodzieży, Berezie żydach

MÓWILI SENATOROWIE PRZY BUDŻECIE MIN. SPRAW WEWN.
Warszawa. — W senackiej komisji budżetowej toczyła się przez cały dzień dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych w obecności p. premiera Składkowskiego. Dość wiele miejsca za jąła w niej sprawa postępowania władz administracyjnych wobec młodzieży polskiej oraz sprawa żydowska.
Zagadnienia te poruszył pierwszy sen. Petrażycki: Chodzi mi o sprawę wysyłania do Berezy części młodzieży polskiej, podejrzanej o spowodowanie zająć antysemickich. Rozumiem, że administracja musi gwarantować bezpieczeństwo mieszkańca Polski, lecz czy wysyłanie do Berezy osiągnięte zamierzonego celu? Uważam, że właściwsza jest droga sądowna, choćby dlatego, że wyrok sądowy będzie miał aurytetyt, którego nie może posiadać orzeczenie administracyjne. — Mam głęboki sentyment dla naszej policji, to też z wielką przykrością stwierdzić muszę na podstawie wieści, które do mnie dochodzą, że zachowanie się policji w czasie likwidowania blokady uniwersyteckiej było brutalne.
W roli zwolennika Berezy wystąpił natomiast sen. Marian Malinowski.
Sen. Zarzycki oświadczył, że nie ma wątpliwości co do potrzeby istnienia Berezy.
Szerzej omawiał to zagadnienia sen. Radziwiłł: Nie jestem zwolennikiem Berezy i nie uważam jej za normalne zjawisko. Byłoby źle, gdyby należało twierdzić, że bez Berezy nie można rządzić, ale jeżeli chodzi o to, kogo wsadzać, to zgadzam się, że wszystkich, którzy wprowadzają zamęt w nasze stosunki

z rządem, to oznacza chęroć i bezwzględność, nieubagąną w okrucieństwie konsekwencję... Jeśli jeszcze — jak zapowiadają — Rykow pójdzie w ślady Zinowiewa i towarzyszy, to ze „starej gwardii“ bolszewickiej zostanie tylko sam Stalin. Jeden Stalin... Otoczony szkieletami swoich przyjaciel i współpracowników”.
„Głos Narodu“ zapytuje, czy metody Stalina nie zwrócą się niedługo przeciw niemu samemu.
„Kiedy Robespierre w r. 1794 szedł na szafot, zabiegła mu drogą kobieta, krzycząc: — Jestem pijana z radości, że wreszcie i ty potworze giniesz!
Po egzekucji Konwent urządził zabawę ludową, Paryż szalał z radością... A po tym przyszedł dyktatoriat i „pierwszy konsul“.

Jak się potoczy sprawa Bolszewi i Stalina, nie wiemy. Ale nie ulega wątpliwości, że po ostatnich procesach i Bolszewia i Stalin są pogrążeni w opinii świata. To więzienie 170 milionów ludzi i stróż tego więzienia... A z nimi pogrążony został marksizm.
Trzeba się od nich odgrodzić murem protestu i oburzenia. Niech szczególnie w walkach wewnętrznych „ustroj“, który powstał drogą terroru, a trzyma się zbrodnią!”
„Mój synu, rób interesy z tym, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie straszę”.
E. Frankl.

ze policja była brutalna. Pan senator był łaskaw wziąć jeden wycinek z całej akcji. Te belki, kamienie, wyrwane futryny, które leżały na oknach gmachu, — który musiała zdobywać policja — nie były tam wcale jako ozdoby ornamentacyjne. To wszystko znajdowało się w ruci ciała kosmicznych nawet wiedzy, kiedy policja już weszła i siłą okupacyjną usuwała. Czy pan myśli, że w tego rodzaju akcji może być mowa o łagodnym traktowaniu? To było coś na wzór obrony średniowiecznego miasta, tak, że policja musiała przeprowadzić do końca swój ciężki obowiązek. A więc dlaczego ci młodzi ludzie mówią panu tylko o jednym fakcie? Niech pan senator zapyta się ich, co przed tym robili. Zreszta, to nie byli jedynie studenci. Częściowo byli tam biedni bezrobotni, nie mający co robić, których użyto do tej akcji. Czytała z kartki: Bezrobotny, drukarz, przy rodzicach, bez zawodu, uczeń i t. d. To byli ludzie częściowo najęci, którzy tam przyszli, żeby zrobić awanturę. Nie jesteśmy wcale krwiożerczym, ale przecież trzeba było zrobić porządek.
Zajęcia w białostockim.
Wreszcie stosunek do żydów. Służba nie podniósł p. sen. Radziwiłł, że stosunek do sprawy żydowskiej musi być uformowany i ujęty częściowo przez społeczeństwo, częściowo przez rząd. Oczywiście — sprawa nie należy do łatwych. Rząd w tym problemie nie będzie ulegał presji, która przychodzi z zewnątrz, ze strony zagranicznych stowarzyszeń żydowskich, które usiłują wpłynąć na rząd w tym kierunku. Tak, jak powiedział p. minister Beck, problemy te nie są operne na jakiejś nienawisni rasowej czy wyznaniowej, ale wyłącznie i jedynie są sytuacją ekonomiczną. W żadnym wypadku nic to nie pomoże, jeśli będzie rozwalonych 10 straganoń żydowskich, albo jedna żydówka pobita. Musimy postępować w tym kierunku, by mieć swobodę działania bez podniecania obywateli stron. Tę metodę spokoju zastosowaliśmy na terenie województwa białostockiego.

Zastosowaliśmy ten sam sposób, który stosujemy przy wszystkich gromadnych rozruchach. Szukamy istotnych sprawców i staramy się ich izolować. W razie potrzeby posyłamy duży oddział policji, który swym zjawieniem się czestokrotko wystarcza do zaprowadzenia porządku. Szukaliśmy tych przywódców.
Przyjechałem do Wysokiego Mazowieckiego. Starosta mówi: jest tu adwokat Jursz, który jest przywódcą Stronictwa Narodowego, ale nie angażuje się, jest tylko sprężyna. Mówię: niech pan powie, że był premier Składkowski i powiedział, że jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy. I wtedy będzie wypuszczony, kiedy w miesiąc po jego uwięzieniu nie będzie żadnych rozruchów. Kiedy więc były żadne rozruchy, wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanował spokój i wypuściliśmy go.
Jak wygląda teren działalności pana Jursza? Obejmuje dwa powiaty wysoko-mazowieckie oraz miasto Ciechanów z powiatu bielskiego. I gdy w powiecie bielskim tylko 15 wypadków rozruchów, to w tym powiecie było ich 100, a w Ciechanowcu, który jest wprawdzie w innym powiecie, ale również należy do okręgu pana Jursza, było 6 wypadków. A więc czy mieliśmy aresztować tych biedaków, którzy rozbijali stragany biednych żydów, a zostawić pana Jursza na swobodzie? Przez cały czas pobytu jego w więzieniu starano się wiać, żeby nie było rozruchów i rozruchów nie było. A więc to jest postępowanie administracyjne celowe, a nie krwiożercze.
W Berezie jest jeszcze 9-ciu narodowców. Powiedziałem, że będą wypuszczeni w odstępie tygodnia, jeżeli będzie spokój. Jeden z nich Organiski, został już wypuszczony. Pamiętam nawet poszczególnie nazwiska, więc panowie z tego widać, jak mi ta sprawa leży na sercu. Moje mi pan senator wierzyć, że zrobię wszystko, aby utrzymać spokój w Polsce



Londyńskie muzeum geograficzne w nowej szacie. Montaż przy pracy instalowania nowego oświetlenia w Muzeum Geograficznym w Londynie.

rze 2.70 x 3.35 mtr. Na pierwszym piętrze sypialny o wymiarze 2.70 x 3.90 mtr. Na II piętrze kąpielowy i pokój dzienny, na trzecim zaś umywalnia i schowek na bieliznę. Plaski dach służy jako taras, a w lecie jako ogródek. W ten sposób na małym miejscu za małe pieniądze stanął dom, zawierający wszystkie izby mieszkalne niezbędne dla pomieszczenia rodziny składającej się z małżonków i dwójki dzieci.

(X) Rezydent Swazilandu w Afryce Połudn. chwali pedagogię misjonarzy. — Z Afryki Połudn. donoszą, że rezydent okręgu Swaziland z racji zakończenia roku szkolnego w połowie grudnia 1936. Z całym entuzjazmem podniósł wartość pedagogii katolickiej, która w szkole umiejętnie podtrzymuje i uszlachetnia wszelkie dodatne objawy życia murzyńskiego i w ten sposób wychowuje szereg kamej młodziży miłującej swój kraj i lud a równocześnie pełnej uszanowania dla władz legalnych.

(X) Półtoraroczny klient w sądzie. — Eryk Zinke, liczący 18 miesięcy, obywatel austriacki, figurował w tych dniach w sądzie okręgowym w Wiedniu, jako powód w sprawie o odszkodowanie w sumie 2.500 szylingów, którego domaga się od kolei państwowych. Mały Eryk znajdował się ze swym ojcem w pociągu, który się wykołcił pod St. Florian. Wśród rannych figurował ojciec małego Eryka, który zgłosił też pretensje do kolei o odszkodowanie w sumie 15 tys. szylingów. Adwokat występujący w imieniu Zinke seniora zgłosił jednakże powództwo i w imieniu i pół rocznego Zinke juniora, twierdząc, iż kilka szram na twarzy oraz przetrzech, jakiego doznało dziecko, warte są 2.500 szylingów i że sumę winna kolej zapłacić. Mały Eryk, jak twierdzi obrońca, boi się teraz panicznie kolei i nie chce się już bawić pociągiem mechanicznym, który posiada wśród swoich zabawek. Obronca interesów zarządu kolei dowodził, replikując, że tak wielka suma jest zupełnie nie potrzebna dla zrekomensowania uczuć strachu i bólu, jakich doznał mały Eryk i że w tym celu wystarczyłoby zupełnie drobna suma na kupno jakiejś odpowiedniej zabawki. Sąd rozważywszy argumenty pro i contra, przyznał rację wywodom obrońcy kolei i zasądził od kolei sumkę 100 szylingów dla małego Eryka.

(X) Przemysł samochodowy we Francji i w Niemczech. Ostatnie statystyki wykazują gwałtowny rozwój przemysłu samochodowego w Niemczech i wyraźny zastój w tej dziedzinie we Francji. — Francuska produkcja samochodów, która wynosiła 170.955 jednostek w r. 1932, podniosła się w r. 1935 zaledwie do cyfry 179.362, a więc tylko o 5 proc. W tym samym okresie produkcja niemiecka podskoczyła z 50.417 na 228.000, a więc dokładnie o 352 proc. Należy także zaznaczyć, że daje się zauważyć we Francji znaczny spadek kontyngentu wozów ciężarowych, a wzrost tego kontyngentu w Niemczech, co wskazuje na silną motoryzację armii niemieckiej. We Francji ilość wyprodukowanych samochodów ciężarowych spadła w omawianym okresie z 50.000 do 19.000 czyli z 30 proc. ogólnej produkcji do 15 proc., podczas gdy w Niemczech liczba tych wozów podniosła się z -6 proc. w roku 1932 do 19 proc. począwornej produkcji z roku 1935, wzrastając jeszcze ciągle w roku bieżącym.

A to co innego!
— Zabawne! Nie znosi pan Dupont'a dlatego tylko, że kiedyś pożyczyl panu pieniądze!
— Nonsens! Dlatego, że chce je otrzymać z powrotem!
Niezmordowana.
— Ale też twoja żona jest pracowita!
— Jeszcze jak! Wczoraj przyszedłem do domu o trzeciej nad ranem, a ona stała jeszcze ze szczołką w reku przed drzwiami!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?
WTOREK, 9 LUTEGO.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.35 Muzyka lekka w wyk. Malej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych); obrazek p. t. „Piotrus i cyrkiel”. Kalendarzyk. 11.37-Spółgłosy i hymny z Krakowa. 12.03 Koncert polonijnowy w wyk. orkiestry detoż Hutcy „Półki” w Nowym Bytomiu pod dyr. J. Kalisza (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skryżynka rolnicza” — inż. W. Tarkowski. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Z twórczości operowej Thomasa i Masseneta” (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 „Życie kulturalne stolicy”. 16.15 Skryżynka P. K. O. 16.30 VII-ma audycja z cyklu „Sona” skrzypcowe Beethovena”. W programie Sonata VII c-moll op. 30 Nr. 2. Wykonawcy: Br. Ney (skrzypce), I. Rosenbaum (fortepian). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. 17.15 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej pod dyr. T. Rydera. 18.00 „Wyjazd do ślubu” — fragment z „Wesela na Kurpiach” ks. Sierkowieckiego w wyk. kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młod. Wst. w Łomży wspólnie ze szkołą robotniczą w Skupiskach pod kier. J. Zdzienyckiego. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 „Sport w miastach i miasteczkach” — pogadanka (z Krakowa). 18.30 Koncert reklamowy. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 „Miedzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kruszki” — audycja muzyczna w oprac. St. Wasylewskiego (z Poznania). 20.00 „Nie tak przedko, panie Brucki!” — skecz Jana Tyszkiewicza. 20.15 R. Palester: „Kuligiem do morza” — fantazja na tematy polskie. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W ostatni dzień karanałatu” — gra do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, refreny śpiewają: Anthen van Weck oraz „Czwórka Radiowa”. 22.30 „Płyta za płytą” — muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Ze świata

(X) Delegat ministerstwa Oświaty w Chinach a praca szkolna misjonarzy. — W Tungchow, mieście prowincji Shensi, odbył pierwszą wizytację szkół p. Chao Tsun, delegat ministerstwa oświaty. Po wizytacji odbyła się konferencja, na której delegat szczególnie podkreślił wysoki poziom nauki obu szkół katolickich a uczniom tychże szkół przypomniał, że wiedza nowoczesna do Chin przyniósł nie kto inny tylko misjonarze katolickie. Wskazując na wydział nauk ścisłych ka tolickiego uniwersytetu w Pekinie zakończył delegat swe przemówienie słowami: „Korzystajcie o ile możności jak najlepiej z światłej nauki profesorów, których macie szczęście posiadać”.

(X) Najmniejszy domek mieści wygodnie całą rodzinę, jak to wskazuje przykład w Oakland, w Kalifornii (U. S. A.). Na „placu”, mierzącym 3 metry sze rokości i 15 metrów długości, wybudowało sobie młode małżeństwo dom trzy piętrowy. „Dom” zawiera na trzech piętrach sześć pokoi. Na parterze więc znajduje się pokój jadalny o wymiarze 2.70 x 5.80 metra, za nim zaś kuchnia o wymia



Niemieccy piłkarze zwyciężają. Fodroz sportowa, którą podał od Nowego Roku klub piłkarski z Norymbergii, jako reprezentacja południowych Niemiec, przynosi piłkarzom niemieckim szereg sukcesów. Ostatnio zwyciężyli oni w Anglii z silnym klubem londyńskim 3:1. — Na zdjęciu moment obrony bramki przez niemieckiego bramkarza.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI 56)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Przy stoliku zaległo chwilowe milczenie. Przerwał je Łoś:
— Nie wie pan, czy policja schwytała go?
— Dotąd nic nie wiadomo.
— Hm... niedobrze.
Znowu zaległo milczenie.
— Muszę już wyjść — odezwał się po chwili Sleeton.
— Ja też. Mam pewien pomysł...
Oczy młodego dyplomaty zabyły z interesowaniem.
— Jaki?
Łoś potrząsnął głową.
— Narazie nie mogę panu powiedzieć. Zatelefonuj do pana za jakąś godzinę.
— Dobrze.
Zapłacił rachunek za wypite kawy i wyszli z kawiarni. Na ulicy Sleeton zapłtał:
— Pan w którą stronę idzie?
— Jeszcze nie wiem. Idę pod ambasadę...
— Do nas?
— Nie. Tam, gdzie dokonano dziś zamachu, a raczej tam, gdzie podwinęła się dziś noga naszemu wspólnemu znajomemu.
— Po co pan tam idzie?
— Dowie się pan. Nie wie pan przypadkiem, jaki jest tam adres?
— Owszem wiem. Tarska 14.
Józef Łoś podał młodemu dyplomacie rękę i uchyliwszy kapeusza, przeszedł na drugą stronę ulicy.
Georg Sleeton zaś skinął na taksówkę i zająwszy w niej miejsce podał adres

ambasady angielskiej.
Po kilku minutach był na miejscu. — Minał portiera i znikł w drzwiach swego gabinetu. Ledwie zdążył zdjąć płaszcz, u drzwi rozległo się pukanie.
— Można wejść.
Wszedł urzędnik ambasady.
— Słucham...
— W czasie pana nieobecności dzwoniła jakaś pani, prosząc, aby się pan natychmiast po powrocie z nią skomunikował.
— Podala nazwisko?
— Nie, kazała tylko powiedzieć, że mówi Rita. Nic więcej...
— Rita — powtórzył Sleeton... — Dobrze, dziękuję panu.
Urzędnik wyszedł, a młody dyplomata natychmiast ujął słuchawkę telefonu w rękę. Wykręcił numer gwiazdy i chwilę czekał na połączenie.
Wreszcie usłyszał znajomy jej głos...
— Halo...
— Dzień dobr pani... mówi Sleeton...
— Dobrze, że pan dzwoni — głos gwiazdy był trochę zmieniony. — Proszę natychmiast do mnie przyjechać.
— Bardzo chętnie, tylko nie teraz. Muszę urzędować. Będę u pani za 2 godziny, dobrze?
— Nie. Proszę natychmiast przyjechać. Chcę panu coś wyznać — głos Rita Mara zupełnie wyraźnie zalał się.
— Czy coś naprawdę ważnego? — zapłtał zdziwiony.
— Bardzo. Dowie się pan, gdzie przebywa Mac Gr... — tu oszołomiony zupełnie młody dyplomata usłyszał głośny krzyk, odzłos jakgdyby szmatotania się i połączenie zostało przerwane. Chwilę stał przy telefonie zupełnie oszołomiony. Bez wątpienia Rita chciała wypowiedzieć nazwisko detektywa.

— Ale skąd ona go zna? — przemknęło mu przez głowę.
W następnej chwili oprzytomniał. Jak stał z głową góra i bez płaszcza, wybiegł z gabinetu, kierując się do wyjścia. — W kilka sekund później był już na ulicy. Przed ambasadą stało auto córki ambasadora, misj Mary.
Nie namyślając się ani chwili, młody człowiek znalazł w nim miejsce i ruszył.
Nie zwracając zupełnie uwagi na sygnały policjantów, pedził jak oszalały po ulicach Warszawy. Na przestrzeni dwu ulic, numer samochodu Mary Monclow został przez policjantów zanotowany dla przyszłego wymierzenia kary za zbyt szybką jazdę aż trzy razy...
Na Nowym Świecie o mało nie zderzył się z dorożką, którą znowu wyminął tak gwałtownie, że zaważył lekko skrzydłem o przejeżdżający tramwaj. Mimo to, pedził dalej. W uszach brzmiały mu przerwane przez kogoś słowa Rita...
„Dowie się pan, gdzie przebywa Mac Gr...”
Słyszał krzyk gwiazdy i odgłos jakiejś walki. Przyspieszył jeszcze bardziej. — I gdyby teraz ktoś zapytał po co tam jedzie, nie umiałby odpowiedzieć, czy dlatego, że chce się dowiedzieć czegoś o detektywie, czy też powodowany troską o Ritę Mara.
Setki młsi, szybkich jak błyskawice, przebiegali mu przez głowę. Wśród tych myśli, przeważały jednak takie, których treść dotyczyła artystki...
Po kilkunastu minutach takiej opętanej jazdy, samochód wjechał w ulicę, na której znajdowała się willa „uroczego zjawiska ekranu”.
Zatrzymał się przed furtką i syn lorda Goddelave wyskoczył. Furtka była otwarta...

Biegiem skierował się w stronę ganku. Drząc ze zdenerwowania, przycisnął biały guzik dzwonka, a gdy nikt nie odpowiedział, pchnął drzwi. Były jednak zamknięte. Jeszcze raz przycisnął dzwonek Nic... cisza...
Nie mogąc już dłużej pohamować rozszalałych nerwów, młody mężczyzna począł uderzać pięścią w drzwi.
Cisza.
Rozejrzał się wkoło i nie dostrzegłszy nikogo, zbliżył się do okna. Były one zamknięte od wewnątrz. Syn lorda Goddclave w jednej chwili zdecydował się. Zjął z siebie marynarkę i owinąłszy nią rękę, uderzył w szybę. Rozległ się hałas tłuczonego szkła, lecz nie zważał na to. Odwiniął rękę z marynarki i wsunął ją przez dziurę w szybie do wewnątrz.
Namacał zasówkę, przesunął ją i po chwili okno było otwarte.
Włożył napowrót marynarkę i uciepłszy się parapetu, podciągnął się do góry. W następnej chwili był już w sypialni gwiazdy. Szybko dobiegł do drzwi, otworzył je i znalazł się w znanym sobie salonie.
— Rita... Rita...
Odpowiedziała mu cisza.
Przebiegł przez wszystkie pokoje, lecz napróżno. Rita Mara znikła...
Georg Sleeton zalał się. Energia, z jaką tu przyjechał, znikła w obliczu pustki, jaką zastał. Pozostał jeszcze chwilę w saloniku, w którym tyle razy gawędził z aktorką i wolnym krokiem zbliżył się do drzwi wyjściowych, otworzył zatrask i wyszedł...
ROZDZIAŁ II.
Taksówka wioząca rannego detektywa zatrzymała się na pustej ulicy. Szofer obejrzał się i spostrzegł, że niezwykły jego pasażer leży bezwładnie na siedzeniu.